

De: Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

Envoyé: dimanche 23 mai 2004 20:51

À: Piotr Dmochowski

Objet: 23.5.2004

Warszawa: niedziela, 23 maja 2004

Niestety nie mam więcej zdjęć, a raczej zdjęć z innymi obrazami. Fotografować mogę dopóki Rosikoń nie przygotuje się ze sprzętem, a trwa to czasami bardzo długo. Potem włącza oba ogromne flesze tzw. studia fleszowego, a one pracują w oparciu o slave unit, czyli wyzwalają błysk pod wpływem błysku dowolnego innego flesza (także tego w moim aparacie) i wtedy nie mogę już fotografować. Ponieważ akurat ten obraz szedł na pierwszy ogień, to dlatego jest na zdjęciu.

Inne sprawy do uzgodnienia z Rosikonem, bo ja nie mam bladego wyobrażenia jakie są ceny skanowania w Polsce. Jakość zapewne taka sama jak we Francji, bo w końcu sprzęt jest ten sam. Decyduje tu zamówienie, a więc to na ile dokładny ma być skan, bo im dokładniejszy tym droższy. Rozmawialiśmy na ten temat przy Tobie z Sołtyskiem i on uważał, że ja przesadzam z jakością, ale gdybym skanował sobie sam, to skanowałbym na pewno o co najmniej jeden poziom dokładniej niż potrzeba, bo nigdy nie wiadomo czy to nie przyda się w przyszłości. Trudno to wyjaśniać Tobie, bo nie jesteś zainteresowany technologią, ale moim zdaniem eksperymentalne dziś techniki wydobywania ze zdjęcia analogowego więcej informacji niż widać, mogą stać się powszechne, natomiast zapis cyfrowy jest ograniczony do tego co zostało zapisane i można go jedynie interpolować. Lepszy więc niż potrzeba (powyżej rozdzielczości błony filmowej) zapis cyfrowy, może w przyszłości umożliwić wydobycie informacji powyżej tego co dziś daje się uzyskać. Ale to tylko moje zdanie, zaś do książki a tym bardziej internetu nie jest potrzebna w dzisiejszym świecie aż taka jakość.

Zdzisław